

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 150

Poznań, sobota dnia 2 kwietnia 1932

Rok XXVII

Gość Jugosłowiański

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) W Warszawie bawi wiceprezes Związku miast słowiańskich, wiceprezydent rady miejskiej w Białogrodzie, poseł do Skupczyny, publicysta Miloslav Stojadinowicz.

Za parę dni uda się on do Poznania, Gdyni, Krakowa i Lwowa. (w.)

Proces o zamach na radcę ambasady niem.

Moskwa, 1. 4. (Tel. wł.) Moskiewski sąd najwyższy wyznaczył rozprawę przeciwko Sternowi, który, jak wiadomo, dokonał zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowsky'ego na 4 kwietnia.

Przewodniczyć będzie sędzia Ullrich a oskarżać osławiony prokurator Krylenko.

Bojkot towarów niemieckich na Litwie

Berlin, 1. 4. (PAT.) Z Kowna donoszą, że organ kupców litewskich ogłosił odezwę, wzywającą do bojkotu towarów niemieckich i żądającą wydalenia z obszaru litewskiego wszystkich obywateli Rzeszy niemieckiej, prowadzących tam interesy handlowe.

Aresztowanie szpiegów

Paryż, 1. 4. (PAT.) W miejscowości Longwy w Lotaryngji policja wpadła na trop wielkiej afery szpiegowskiej. Śledztwo doprowadziło do aresztowania Wacha Celso Severi oraz przyjaciółki jego, Czeszki Anny Hussak.

Udało się ustalić, że aresztowana para należała do służby wywiadowczej zach. Niemiec, mającej swą siedzibę w Trewirze. Aresztowani mieli za zadanie dostarczać informacji o nowym systemie fortyfikacji wzdłuż francuskiej linii granicznej.

Anna Hussak przyznała się do winy. W czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono dokumenty pozostające w związku z pracami obronnymi, prowadzonymi przez francuskich inżynierów wojskowych w okolicy Longwy. Szpiegów osadzono w więzieniu.

Manewry francuskie

Paryż, 1. 4. (PAT.) W roku bieżącym wielkie jesienne manewry francuskie odbędą się w mniejszych rozmiarach niżeli w latach ubiegłych, przynajmniej w zakresie stanu liczebnego.

Głównym zadaniem tegorocznych manewrów będzie zbadanie stanu motoryzacji armji. Kwestja ta, zdaniem rzeczoznawców wojskowych, stanowi obecnie dominującą troskę francuskiego sztabu generalnego. M. in. 15 dywizja piechoty, mająca wystąpić przeciwko 2-giej dywizji północno-afrykańskiej zostanie zaopatrzona w nowe pociski najrozmaitszych typów oraz w nowoczesny materiał motoryzacyjny.

Manewry tegoroczne odbędą się w okolicy obozu ćwiczebnego Mailly w drugiej połowie września w obecności generałów Weygand'a, szefa sztabu generalnego Gamelin'a oraz członka najwyższej rady wojennej i naczelnego inspektora artylerji i motoryzacji generała Maurin'a.

Znamienny referat p. Sławka

Rozpoczyna się ucieczka szczerów z tonącego statku

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) W uzupełnieniu doniesienia o referacie p. Sławka należy podkreślić, że obszernie omawiał on „wojnę gospodarczą”, którą musimy wygrać i dla której społeczeństwo powinno ponieść maksimum ofiar. P. Sławek radzi powołać do tej ofiarności całe społeczeństwo. W chwili obecnej — jego zdaniem — niema ani

innych ludzi, ani innego środowiska w Polsce, któreby mogło zastąpić obóz rządzący i doprowadzić Polskę do lepszych warunków.

P. Sławek przyznaje, że mogą być wyrzekania na rząd, że mogą nawet niektórzy odpaść, ale to zmniejszy tylko balast B. B. w organizacji. (w.)

Prezydent Masaryk o projekcie naddunajskim

Czechosłowacja gotowa jest zawrzeć traktaty, ale o charakterze ściśle ekonomicznym - Prezydent wypowiada się przeciwko udziałowi Niemiec w unji naddunajskiej

London, 1. 4. (PAT.) Tygodnik „Spectator” zamieszcza w numerze dzisiejszym obszernie sprawozdanie z rozmowy swego naczelnego redaktora z prezydentem Masarykiem na temat projektu naddunajskiego.

W rozmowie tej prez. Masaryk podkreślił gotowość Czechosłowacji do zawarcia specjalnych traktatów gospodarczych z Austrią, Węgrami, Rumunją, Jugosławią i Bułgarią, zaznaczając, że traktaty te powinny mieć charakter ściśle ekonomiczny, przez co automatycznie poprawią się również stosunki polityczne między państwami środkowej Europy. Dlatego też prez. Masaryk uważa, że Węgry, mimo swych zastrzeżeń politycznych, nie powinny czynić trudności, dla tych projektów gospodarczych.

Co do udziału Niemiec w porozumieniu naddunajskim państw Europy środkowej, to prezydent wypowiedział się stanowczo przeciwko temu, podkre-

ślając, że w interesach unji naddunajskiej nie leżałoby włączenie do niej w samych początkach któregośkolwiek wielkiego mocarstwa. Zdaniem Masaryka, należy przedewszystkiem znaleźć wspólną drogę, aby złączyć 6 państw naddunajskich i wzmocnić je gospodarczo. Otwarcie przyznaje, że obawiam się niemieckiej konkurencji — mówił prez. Masaryk — i niemieckiej hegemonji w takim projekcie, gdyby Niemcy przystąpili do niego od samego początku. Podobnie nie popieram wstąpienia w pierwszym stadium żadnego innego z wielkich mocarstw do tego ściśle gospodarczego porozumienia. Projekt ekonomicznej kooperacji Europy środkowej nie jest zwrócony w żadnym razie przeciwko Niemcom. Przeciwnie, jestem zdania, że wprowadzenie tego projektu będzie z wielką korzyścią dla Niemiec. Nasz dobrobyt się wzmocni, a Niemiec, jako państwo sąsiadujące, na tem skorzystają.

Uchwalenie budżetu w parlamencie francuskim

Premjer Tardieu pięciokrotnie otrzymał votum zaufania

Paryż, 1. 4. (Tel. wł.) Dziś po południu parlament francuski przyjął budżet 435 głosami przeciwko 135. Premjer Tardieu pięciokrotnie stawiał kwestję zaufania, otrzymując większość 70 głosów.

W toku dyskusji doszło do starć pomiędzy premjerem i opozycją. Na ataki Herriota i socjalisty Bedouse'a, którzy w ostrej formie krytykowali finansowe zarządzenia rządu, odpowiedział premjer Tardieu, że właśnie socjaliści stale domagali się udzielania zagranicy pożyczek bez gwarancji, gdyż właśnie oni chcieli dopomóc rządowi dyktatury, która wyraża się w niemieckich dekretach kryzysowych.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Żegnając się z Izby, Tardieu wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że miniony okres ustawodawczy charakteryzuje 3 wyniki: Zakończenie stabilizacji monetarnej, zapoczątkowanej przez Poincarego, amortyzacja 21 miliardów długów publicznych oraz obniżenie podatków na sumę 6 miliardów rocznie.

Przechodząc do odpowiedzi na zarzuty socjalistów co do udzielania pożyczek zagranicznych, premjer stwierdza, że były one udzielone na żądanie Brianda i to narodom sprzymierzonym z Francją, pracującym nad utrwaleniem pokoju światowego. Tardieu wyraził zdziwienie, że socjaliści występują przeciw udzielaniu pożyczek sprzymierzeńcom Francji, a domagają się równocześnie przyznania kredytów Rzeszy niemieckiej i to bez wszelkiej gwarancji z jej strony. Czy, aby partja socjalistyczna zgodziła się

na udzielenie któremukolwiek z państw pożyczki, musi na jego czele stać marszałek? — pytał Tardieu. (Zywe oklaski w centrum i na prawicy, okrzyki na skrajnej lewicy). W rzeczywistości socjaliści zawsze są gotowi udzielić pożyczki tym rządóm zagranicznym, które są popierane przez socjalistów, choćby rządy te były nawet dyktaturą (okrzyki na skrajnej lewicy). Socjaliści, którzy twierdzą, że walczą przeciw wszelkim dyktatorom, oszczędzają gabinet Rzeszy niemieckiej, rządzący dekretami, z tego tylko powodu, że popierany on jest przez niemiecką partję socjalistyczną. (Skrajna lewica gwałtownie reaguje na słowa premjera, gorąco oklaskiwane przez większość Izby. Dają się słyszeć okrzyki: Premjer dostarcza argumentów Hitlerowi).

Odpowiadając w dalszym ciągu na zarzuty opozycji co do polityki zagranicznej, Tardieu powiedział: Niech opozycja nie sądzi, że wśród rządu lub większości rządowej znajdzie podczas kampanji wyborczej ludzi zastraszonych lub zrezygnowanych.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Po czterokrotnym odsyłaniu w czasie nocnego posiedzenia z Senatu do Izby i z powrotem, parlament uchwalił dziś rano budżet na r. 1932-33. Dochody wynoszą 41 100 883 494 franków, a wydatki 41 097 501 752 fr. Aby osiągnąć ten wynik, szef rządu musiał kilkakrotnie postawić Izbie kwestję zaufania i za każdym razem uzyskiwał większość 40—60 głosów.

Następnie obie izby odroczyły się do 1 czerwca, tj. do daty urzędowego

zakończenia kadencji Izby deputowanych, wybranej w r. 1928, poczem parlament zamknięto. Deputowani udali się natychmiast do swoich okręgów wyborczych.

Oficjalny okres przedwyborczy otworzy programowe przemówienie premjera Tardieu, które wygłoszone będzie w przyszłą środę na wielkiem zgromadzeniu publicznem w Paryżu, w sali Bouillier.

Obniżenie oprocentowania oszczędności

Warszawa, 2. 4. (Tel. wł.) Kasy oszczędności w Polsce mają obniżyć oprocentowanie od wkładów oszczędnościowych o 1 proc. (w.)

Wśród Polonji duńskiej

(Korespondencja własna).

Nykjoebing, w marcu.

Poczucie narodowe wśród Polonji duńskiej? Ludzie, patrzący powierzchownie lub pesymiści mogliby powiedzieć: jest źle, bo dzieci posługują się językiem duńskim, bo czasem to już nawet nie rozumieją po polsku, bo Polki, które powychodziły za Duńczyków, a takich było dość sporo, nie przynajmniej się naogół do polskości. — Wszystko to prawda. Mógłbym nuścić na ten temat jeszcze smutniejsze elegje. Ale uwzględnijmy okoliczności. Szedł do Danji najostateczniejszy proletarijat polski. Przybywali ludzie, dla których ojczyzna nie matką być się zdawała, lecz macochą. Tu na miejscu emigrant polski nie miał żadnej opieki in illo tempore. Konsul austriacki czy rosyjski zaznaczali swoją obecność tem, że ściągali gorliwe opłaty paszportowe. Poza tem, owszem. Np. konsul austriacki przypomniał sobie Polaków w czasie wojny na to, aby zarządzić wśród nich obławę mobilizacyjną. Wstyd powiedzieć, przy czyjej to robił pomocy. I nie powiem tego. W każdym razie nie duńskiej, ani polskiej. Jeżeli parę tysięcy więcej naszych Franków czy Józków nie gryzie dzisiaj zębami karpaccich lub bałkańskich stoków, zawdzięczamy to skromnemu urzędnikowi duńskiemu. Poinformował on Polaków, już załadowanych niemal i gotowych do wywiezienia, że w Danji nikt ich nie może zmusić do wyjazdu na front cesarsko-królewski, jeżeli sami nie chcą. Mobilizacja omal nie skończyła się katastrofą dla jej aranzjerów. Uratowało ich, jak w wielu podobnych wypadkach, okno, przez które dali drapaką w samą porę, gdy niedoszli rekruci już popluli w garście.

W kraju też nie było podówczas żadnej organizacji, któraby biednym emigrantom przysłała choć serdeczne słowo. Ciemni, zapracowani, nieraz i wyzyskiwani, traktowani czasem przez ekonomów (nierzadko Niemców!) pogardliwie, opuszczeni przez wszystkich, byli zadowoleni, gdy mogli otrzymać pracę i zawieźć lub posłać trochę grosza do biednej chaty w kraju. Na dobitkę w tutejszej emigracji polskiej występuje jeszcze jeden czynnik bodaj rozstrzygającej natury, jeżeli idzie o możność konserwacji polskości. Niema go wcale, lub przynajmniej nie zaznacza się on tak jaskrawo w żadnej innej emigracji naszej. We Francji i w Ameryce, czy nawet w Niemczech Polonja kupia się w centrach fabrycznych, tworząc tu i ówdzie nawet formalne osady. W Danji panują pod tym względem wprost odwrotne stosunki. Kopalni i większych fabryk tu niema. Element polski, poszukując pracy, znajdował ją na wsi po większych i mniejszych majątkach rolnych. W ten spo-

sób rozlaź się on poprostu po całej Danji. Rozproszenie kolosalne. Jeżeli w jakiej wiosce spotkam sześć rodzin polskich, to uważam dzień taki za bardzo szczęśliwy. Zwyczajnie w wiosce lub przy dworze mieszkają dwie lub trzy rodziny. Czasem tylko jedna. Aby się dostać do następnej wioski, gdzie żywie polska dusza, trzeba przemierzyć 10, 20 i 30 km. — Jakżeż w takich warunkach myśleć o zakładaniu polskich szkółek, związków, stowarzyszeń? I kto ma się tem zająć, skoro elementu inteligentnego brak zupełny?

Rozproszkowanie Polonji ma jeszcze jeden skutek przeraźliwy, ale nie do uniknięcia. Dziecko polskie wychodzi na ulicę i wpada od razu w towarzystwo małych Duńczyków. Rozumie się, że większość bierze górę. I mały Jaś lub Marysia szwargocą po duńsku, jakby byli krew i kość z kości duńskiej. Rodzice mogą mieć na ten stan rzeczy tylko bardzo ograniczony wpływ. Także dlatego, że przez większą część dnia zajęci są pracą poza domem. Gdy wrócą do siebie, konwersacja między nimi a dziećmi odbywa się w sposób, który mnie zawsze śmieszy, ale i kluje w okolicy serca.

— Jeg vill Oel, — powiada taki mikrus, któremu oczka błyszczą wcale nie po duńsku.

— Piwa dziś nie dostaniesz, boś był rano niedobry, — odpowiada matka.

A jednak. Wbrew wszystkim najnieprzyjawniejszym warunkom jeszcze Polska nie zginęła na terenie duńskim. I nie zginie z obecnym dorosłym pokoleniem. Na pewno. Kiedy po wojnie zjawilo się w Kopenhadze przedstawicielstwo polskie, Polonja tujejsza drgnęła jak roślinka po mroźnej zimie, zagrzana ciepłym promieniem wiosennego słońca. Trzeba zaznaczyć ku jej chwale, że sama zwróciła się do przedstawicielstwa z apelem: ratujcie, pomóżcie nam! Poselstwo odpowiedziało na apel skwapliwie i po dziś dzień otacza Polonję tujejszą troskliwą opieką moralną i materialną. Dziś istnieje w Danji od lat kilku dziewięć związków robotniczych polskich, tyleż stowarzyszeń młodzieży i siedem szkółek dla dzieci. Związki i stowarzyszenia wynajmują lokale, urządzają stałe zebrania oświatowe, przedstawienia, zabawy. Na czele wszystkich związków stoi niezmordowany p. Kozuch, człowiek, który pracuje cicho a z ogromnym poświęceniem, cierpliwie walcząc z różnymi trudnościami. Z okazji ważniejszych obchodów przybywa zawsze na teren związku przedstawiciel poselstwa z dobrym słowem i zachętą.

W szkółkach i stowarzyszeniach młodzieży pracują cztery siły nauczycielskie sprowadzone z kraju.

Ostatnio J. E. ks. Kardynał Prymas Hłond, któremu Stolica Apostolska oddała pieczę duchową nad całą emigracją naszą, przysłał dla Polonji duńskiej kapłana Polaka, czyniąc w ten sposób żadość jednemu z jej najgorętszych życzeń.

Skutki pracy związków, stowarzyszeń i poselstwa w Kopenhadze są już

dziś widoczne. Obecnie dorastająca młodzież, która Polaki nie widziała, zaczyna mówić i pisać w języku swoich ojców. Polska już nie jest dla niej czemś nieznanym, dalekiem, mglistym, małym i obcym. Ogólny poziom oświatowy wzrasta.

Jeżeli pokolenie zrodzone na ziemi

duńskiej wróci kiedyś do kraju, to nie wróci w stanie narodowego analfabetyzmu. Jeżeli pozostanie w Danji, to prestiż Polski w każdym razie zyska na tem, że Polacy zagranicą skupiają się i kształcą na swoistej kulturze. I zyska na tem także sama emigracja.

R. GOŚCINSKI.

„Odnalezienie“ dziecka Lindbergha w Berlinie

Pomyłka studenta amerykańskiego w pociągu pomiędzy Berlinem a Poczdamem

Berlin, 1. 4. (PAT). Dzisiejsze pisma popołudniowe przyniosły sensacyjną wiadomość o rzekomo odnalezieniu zaginionego dziecka Lindbergha w Berlinie.

Powodem sensacji było wystąpienie studenta amerykańskiego, który, jadąc z Berlina do Poczdamu, zauważył w przedziale wagonu kobietę z dzieckiem, ładując podobnym do synka Lindbergha. Amerykanin zaalarmował policję w Poczdamie, która kobietę aresztowała. Okazało się, że aresztowana jest pie-

lęgniarką Bohnen a dziecko jest jej własnym synem.

Po porozumieniu się z prezydentem policji w Berlinie Bohnen wypuszczono na wolność, pozostawiając ją jednak pod nadzorem „aż do ostatecznego wyjaśnienia sprawy“.

London, 1. 4. (Tel. wł.). Major Schoeffel, asystent kierownika policji w New Jersey, wyjechał przed kilku dniami do Europy w celu czynienia poszukiwań za dzieckiem Lindbergha.

Gdzie bankier Kwinto ukrył majątek?

400 poszkodowanych — Prof. Sędziak zmarł na aneurysm serca

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) — Wczoraj sędzia śledczy przesłuchiwał ponownie oszukańczego bankiera Kwinto, który w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Prośba Kwinto o zwolnienie go z więzienia za kaucję, nie została uwzględniona.

Władze śledcze delegowały do Szwajcarii wywiadowców policji i ekspertów, którzy mają przeprowadzić badania, zmierzające do ustalenia, jakie sumy zostały ulokowane przez Kwinto w bankach szwajcarskich.

Do władz śledczych napływają ciągle nowe skargi poszkodowanych. W obecnej chwili liczba pokrzywdzonych wynosi około 400 osób. W toku dochodzenia ustalono, że Kwinto przywłaszczył sobie listy zastawne na sumę 100 000 zł, własność ziemianina Podhorskigo. Poszkodowany został również kierownik banku Kwinto, p. Żurawski, który stracił 10 000 dolarów. Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Sędziak, stracił na transakcjach z Kwinto 500 dolarów. Suma ta stanowiła jedynie oszczędności profesora, który, dowiedziawszy się o stracie, zmarł na aneurysm serca.

Stwierdzono, że Kwinto sprzeniewierzył z lokat banku milion złotych. Na depozyty Kwinto i Marji Gouglar w bankach położono areszt.

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Afera znanego bankiera warszawskiego, Stanisława Kwinto urasta do zawrotnych rozmiarów. Można bez przesady powiedzieć, że w stolicy czegoś podobnego dawno już nie było.

Dotychczas stwierdzono nadużycia, sięgające 4 milionów złotych, jednakże każda nowa godzina dorzuca dalsze sumy.

We wtorek w godzinach rannych zjawili się u prokuratora, Naumowicza przedstawiciele poszkodowanych przez bankiera Kwinto. Wedle pobieżnych obliczeń pretensje poszkodowanych przekraczają 10 milionów złotych.

Wedle pobieżnych obliczeń bankier Kwinto poszkodował swemi machinacjami ponad 400 osób. Jednym z głównych tricków oszukańczych była sprzedaż fikcyjnych dolarówek, na co dało się nabrać mnóstwo ludzi.

Kwinto, który przed wojną był głównym plenipotentem majątków ks. Szuwałowych, zawsze otaczał się tylko cudzoziemcami. Przyjaciółką jego i zarazem sekretarką była — Szwajcarka, a kasjerką — Łotyszka, która nawet bardzo słabo mówiła po polsku.

Jak już stwierdzono, ta właśnie sekretarka p. Gourgol lokowała pieniądze w bankach szwajcarskich.

Wedle pogłosek, władze postanowiły wydać nakaz aresztowania pewnych osób, wchodzących w skład rodziny bankiera Kwinto.

Kwinto zachowuje się w więzieniu wyjątkowo beztrosko. Śmieje się i dociekpuje, nie szczędząc przy każdej okazji ironicznych uwag pod adresem prowadzących śledztwo.

Katastrofa lotnicza

Berlin, 1. 4. (PAT.) W pobliżu Monachjum spadł dziś samolot bawarskiego klubu lotniczego. Pilot i pasażer ponieśli śmierć.

Przyczyny wypadku nie wyjaśniono.

Śmiertelna walka przemytników

Wilno, 1. 4. (PAT). W osadzie granicznej Kierczany w rejonie Olkienik wybuchł między bandą przemytniczą Kolnickiego a konkurencyjną szajką Radziunkiewicza zatarg, który zamienił się w krwawą bójkę. W walce zginęło 4 przemytników, 4 innych aresztowano a 3 zbiegli.

Echa katastrofalnego pożaru w Zagrzebiu

Białogród, 1. 4. (PAT.) Cała prasa zamieszcza w dalszym ciągu szczegóły katastrofy w Zagrzebiu, podkreślając zwłaszcza tragedję rodziny Radnicz, z której ocalał tylko ojciec i najmłodszy syn. Matka i 3 dzieci zginęły w strasznych cierpieniach. Dotychczas wydobyto dwie córki, studentki uniwersytetu w Zagrzebiu, matka zaś i trzecie dziecko znajdują się jeszcze pod gruzami.

Jak wykazały dochodzenia, pastwą płomieni padły 2 tony filmu, znajdującego się w atelier „Starfilmu“.

Zuchwały napad na bank

Berlin, 1. 4. (PAT.) W miejscowości Ottensen pod Altoną dokonano dziś przed południem zuchwałego napadu na tamtejszą kasę depozytową Banku Szlezwicko-Holsztyńskiego. — Trzech zamaskowanych bandytów z rewolwerami w rękę wtargnęło do kasy i po steroryzowaniu urzędników zrabowało cały wpływ dzienny w kwocie 8 000 marek.

Za bandytami, którym udało się zbiec, policja rozesała listy gończe.

Emigranci sekciarze z Dalekiego Wschodu

Paryż, 1. 4. (PAT.) Do portu w Marsylii przybył dziś statek „Artagnan“ z Dalekiego Wschodu, przywożąc 70 rodzin Menonitów w liczbie 373 osób, którym Liga Narodów zapewniła możliwość przyjazdu do Ameryki południowej. — Menonicy, sprowadzeni do Rosji przez Katarzynę II i rozsiani po całym państwie sowieckim, uważani są w Sowietach według opowiadań emigrantów za element niepożądany.

Dziś wieczorem udadzą się oni do Havru, gdzie wsiądą na okręt, odpływający do Paragwaju.

Krwawe starcie w Berlinie

Berlin, 1. 4. (Tel. wł.) Dziś wieczorem doszło do krwawego starcia pomiędzy hitlerowcami i komunistami przy ulicy Poczdamskiej. Trzech narodowych socjalistów zostało ciężko rannych. Sprawców napadu dotychczas nie ujęto.

ARKADY FIEDLER

WSRÓD KOROADÓW NAD IVAHY ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

40)

— No, dobrze, dobrze! — odpowiada udobruchany Zinjo i wszystko jest znów w porządku.

Stwierdzam, że poczciwy brauning nabiera w tem dziwnym ustroniu wagi jakiegoś przemożnego argumentu i staje się jak gdyby żywym towarzyszem i sojusznikiem. Zastanawiam się, dlaczego Pazio podtyka go ciągle pod oczy indjan. Czyżby miał w tem jakiś interes?

Po tem zajściu wychodzimy z ranszy. Pazio i Zinjo idą do tolda, a ja nad rzekę, by się wykapać.

XXXIII.

W pół godziny później spotykamy się z Paziem. Widzę po jego twarzy, że wydarzyło się coś niepokojącego.

— Do pioruna, znów musiałem pana bronić! — oznajmia Pazio.

Powstały nowe wątpliwości!

— Znow Zinjo?

— Nie, tym razem Jolico. Ale uspokoiłem ich i wytłumaczyłem, że pan im się bardzo przyda jako znachor,

— Ojej!

— I dlatego chodźmy zaraz do ranszy Zinja.

— Dlaczego?

— Zinjo ma kilkumiesięczne dziecko, dotknięte jakąś paskudną chorobą oczu. Musi je pan wyleczyć.

Włosy stają mi prawie dęba. Oświadczam zdenerwowany:

— To niemożliwe! Nie umiem leczyć oczu. To arcytrudna sprawa. Szczególnie u dzieci. Cóż ja pocznę z moimi jodynami i chininami? Bywajcie zdrowi! Idę spać.

— Nie można! Czekają.

Jest awantura. Wymyślam Paziowi, na czem świat stoi. Potem zjawia się Zinjo. Milknię i razem idziemy do małego pacjenta.

Choroba rzeczywiście „paskudna“. Oczy niemowlęcia są tak zaropiałe, że nie widać wcale gałek, a powieki toną pod warstwą zaschniętej ropy. — Nie znam się na takiej chorobie i nie wiem, jak się rzeczowo zabrać do niej. Tymczasem matka, trzymająca dziecko w ramionach, patrzy mi w oczy z niepokojem i nadzieją. Ubrana jest w haf-towaną pięknie bluzkę, posiadającą na piersiach dwa długie wycięcia dla łatwiejszego karmienia dziecka. Młoda kobieta nie wstydzi się tego neglizżu, gdyż jest ładna i dobrze zbudowana.

Po oględzinach wracamy do naszej ranszy. W asyście kilku starszych i młodszych Koroadów dobiegam apteczki i z rozpaczą wrokiem wodzę po jej ubogiej zawartości. Z kilkunastu

lekarstw wybieram amoniak, jako dotychczas najmniej używany. Kilka kropel wlewam do butelki półlitrowej, a następnie rozcieńczam wodą w stosunku jedno na sto. Niestety rozcieńczony amoniak zatracił zapach, więc dla efektu dolewam trochę walerjanu. Tak spreparowane lekarstwo podstawiam pod nos najbliższemu bronzowemu dżentelmenowi, który z uznaniem stwierdza, że czuje dobry zapach.

Zawartością butelki chciałem przemycić oczy dziecka. Jednak nasuwa mi się obawa, czy amoniak, zbyt mało rozcieńczony, nie zaszkodzi czasem wrażliwym, niemowlęcym oczom. Wobec tego, było nie było, każę Zinjowi rozcieńczyć płyn jeszcze dziesięćkrotnie i trzy razy dziennie przecierać powieki. Przysięgam, że po miesiącu nastąpi polepszenie.

Pierwszego zabiegu dokonuję sam, ażeby pokazać Zinjowi, jak trzeba robić. Podczas wycierania watą oczu zaschnięta ropa dość łatwo odpada, ukazując czyste, choć mocno zaczerwienione powieki. Jest to sukces obiecujący i wszyscy się cieszymy.

Tymczasem zbliża się wieczór. Zinjo przysłał nam do ranszy na kolację kawal słoniny, kilka batatów i kilkanaście jaj — wszystko jako dary gościnności. Jakiś wyrostek przynosi olbrzymie grono bananów, na którym jest przeszło sto owoców. Kupuję je za śmiesznie niską cenę jednego milrejsa.

Po nasyceniu oddajemy się rozkoszy chwili i łowimy słuchem wieczorne od-

głosy ptactwa, które zleciało się na skraj puszczy.

— Jaka cudowna zmiana w naszym położeniu! — odzywam się do towarzysza. — I pomyśleć, że jeszcze kilka dni temu Koroadzi nad Marequiną chcieli nas zamordzić głodem.

— Zaraz mówiłem, że tu będzie lepiej.

— Jedyny sęk w tem, że dziecko kapitona choruje.

— Ach, głupstwo!

— A nuż przypadkiem dzisiejszej nocy umrze? Na nas spadnie cała wi-na.

— W razie czego mamy jeszcze rewolwery i mieszkamy tuż nad rzeką. Możemy uciekać Zresztą czemu miałoby zaraz umierać! Śmiertelność wśród dzieci indjan jest wielka, ale umierają głównie na tyfus, influenżę i odrę. A potem, hoho, choćby nawet umarło, to sami postaramy się o to, aby szlachetny szczerp Koroadów nie wymarł — dodaje trefniś z żartobliwą przechwałką.

— Dostarczając leków z naszej bogatej apteki, prawda?

— Dajmy na to, że prawda.

Gdy ciemność zapada, kładziemy się do snu. Zасыpiamy natychmiast snem twardym i głębokim, znużeni wykonanym za dnia marszem. Krótko po północy, z najlepszego snu budzi mnie gwałtowne targnięcie za nogę. To Pazio. Wychyla głowę z otworu ranszy, służącego jako wyjście i szepce:

— Posłuchaj pan!

(C. d. n.)

„Różowa Kukułka”

Dziś, w sobotę, premiera w połowie odnowionego programu „Orlik i Słazaczka”. Program ten powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek i piątek. Początek o godz. 20,30. zp 14 057.

KALENDARZYK

Sobota, 2 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 5,25 — zachód 18,27 — długość dnia 13 godzin 2 min;
Księżyc: wschód 4,36 — zachód 14,35 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Franciszek — jutro Ryszard.
Kal. słow.: Sodomir — jutro Mnożyślaw.

Zebrania

- Dziś o 19 Pozn. I. Zjedn. Amat. Tow. Hodowli Kanarków, u p. Switalskiego, ul. Podgórna 13;
o 19 Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów na sali p. Jarockiej;
o 19 „Sokół” (Winiary), w salce zebrań;
o 19 Tow. b. Żołnierzy 14 p. art. pol. Wlkp., w świetlicy ul. Solna;
o 19 Tow. Powst. i Wojaków (Dębiec), u p. Grzesiaka, ul. Wspólna 15;
o 19 Zjedn. Pracowników Rzemieśln. (sekcja szklarska), w Domu Rzemieślniczym;
o 19,30 Zw. Chrześc. Kupeów Podróż. i Przedst. Handl., u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
o 19,30 T. S. „Pentatlon”, u p. Hejnowicza, ulica Zwierzyniecka;
o 19,30 Koło Absolv. i szkoły wydziałowej, w auli;
o 20 Tow. Techników Dentyst. — walne zebranie u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 „Sokół” oddz. piłki nożnej (Jeżyce), u p. Bartkowiaka, ulica Poznańska 25;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
o 20 Tow. Maryn. Rezerwy u p. Szymańskiego, Droga Dębńska 1;
o 20 Klub Atl.-Sport. „Zbyszko”, u p. Binertowej przy Moście Chwaliszewskim;
o 20 Tow. b. Żołnierzy I. p. Strzelców Wlkp., w strzelnicy ul. Ratajczaka;
o 20 Zw. Zaw. Automobilistów, u p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Koło Absolwentek IV szkoły wydziałowej, w auli;
o 20 Pozn. Yacht Klub — wieczornica w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;
o 20 Stow. Porządku Publ. Stare Miasto, u p. Pohl, na Chwaliszewie 37;
o 20 Stow. Polsko-Jugosłowiańskie — wieczorek w lokalu Stow., pl. Wolności 9.
o 20,15 Stow. Absolv. W. S. H., w śniadalni Bratniej Pomocy, al. Marcinkowskiego 3.

- Jutro o 8 Tow. „Pielgrzym” — nabożeństwo u Fary; o godz. 15 zebranie w sali Ogrodu Zoologicznego;
o 8,15 „Sokół” (Św. Łazarz) — uroczystość 30-lecia; zbiórka przy Rynku Św. Łazarzskim;
o 10 Wlkp. Tow. Hod. Gołębi Rasowych i Pocht. „Polonia”, u p. Wojskiego, ul. Grunwaldzka 22;
o 10 Czeladź Rzeźnicza — nadzw. zebranie w „Metropol”, ul. Masztalarska 2;
o 10,30 Zw. Podofic. — walny zjazd w rzeźni miejskiej;
o 11 Zw. Wermistrzów, u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 11 Cech Murarzy, u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników i Pozłotników, w „Ulu” u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Żywa maska” („Henryk IV”), tragedia w 3-ach aktach L. Pirandella. Gościnne występy p. Kazimierza Junoszy - Stępowskiego. Niezwykle to pod każdym względem i bodaj że najlepsze dzieło sceniczne Pirandella było w swoim czasie sensacją dnia, wydarzeniem teatralnym w pełnym tego słowa znaczeniu. Nic też dziwnego, że obiegło lotem błyskawicy cały świat kulturalny, docierając do najdalszych jego zakątków i wszędzie spotkało się z serdecznym — nawet często wręcz entuzjastycznym — przyjęciem. Gorąco witała „Henryka IV” nietylko oficjalna krytyka i bywalcy teatralni, ale również i ta szersza publiczność, i kapryśni zwykle aktorzy i dyrekcja — słowem wszyscy zgodnie chylili czoło przed potężnym dziełem wybitnej indywidualności współczesnej. Wybitnej i śmiałej. Nie zawahała się bowiem wkroczyć na nieznane szlaki. Nie poszła utartymi, łatwymi drogami, lecz postanowiła torować nowe dla swej twórczości. Sięgnęła zatem do zawiłych problemów o podłożu psychologiczno-filozoficznym, stawiała je pewnie i — rozwiązywała oryginalnie. Ta właśnie oryginalność formy, jaką obrał Pirandello dla swoich utworów, była jednym z zasadniczych motywów pierwszego etapu ich ogromnego powodzenia. Ludzie lubują się we wszela-

Woreczki „prima-aprilisowe” w kasie sejmowej

W dniu wczorajszym djety poselskie wyplacono częściowo bilonem po 50 gr.

Warszawa, 2. 4. Tel. wł.). W piątek w gmachu sejmowym panował ożywiony ruch z powodu przybycia posłów po odbiór djet. Przy tej sposobności kilka klubów odbyło zebrania informacyjne. Najwięcej zainteresowania wzbudziły narady klubu B. B. Sensację wywołały woreczki, które przywieziono do kasy sejmowej na wy-

płatę djet. Przywieziono 149 woreczków, zawierających po 1000 sztuk bilonu po 50 gr. Woreczki rozdzielono proporcjonalnie pomiędzy kluby, które następnie obdarowały niemi głównie młodszych posłów. Dostać 500 zł w bilonie po 50 gr. była to niemiała niespodzianka „prima aprilisowa”. (w)

Katastrofa motocyklowa pod Grudziądzem

Jedna osoba zabita, druga odniosła ciężkie rany

Grudziądz, 1. 4. (PAT.) Dziś około godz. 17 wydarzyła się pod Grudziądzem katastrofa motocyklowa. Jadący z wielką szybkością konduktor kolejowy Franciszek Stępski i St. Tyszora podczas mijania wozu

wpadli do przydrożnego rowu i odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich natychmiast do szpitala w Grudziądzu, gdzie Stępski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stan Tyszory jest bardzo ciężki.

24-ta Loteria Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 17 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24 P. P. L. K. główne wygrane padły na numery następujące: 25 000 zł — nr. 47 286, 5 000 zł — nr. 123 215.

Odczyt prof. Z. Wojciechowskiego

Dziś, w sobotę, 2 kwietnia, odbędzie się staraniem Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo, dzielnicy Św. Łazarz, bardzo zajmujący odczyt p. prof. Zygmunta Wojciechowskiego pod tyt. „Żydy w Polsce”. Wstęp tylko 50 gr; początek o godzinie 20 (sala 17 Coll. Minus).

Skutki niedozwolonej operacji

Przed paru dniami kilku osobników z Górczyna dokonało niedozwolonego zabiegu na dwudziestoletniej A. G. Po pewnym czasie stan jej był tak groźny, że przywołane pogotowie musiało przewieźć chorą do szpitala. Jak się okazało noworodka zakopano w jednym z ogrodów. (k)

- o 15 „Sokół” (Chwaliszewo-Śródka) — „Raj dla dzieci i dorosłych” w Domu Kat. na Śródce;
- o 19,30 Stow. Młodych Polek (Jeżyce) — wieczornica w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 21.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Henryka Bartosiewicza o godz. 15,30 z kaplicy cment. na Górczynie. Śp. Marji Mustelakowej o godz. 15,30 ul. Matejki 6.

kiego rodzaju nowościach, co jest zresztą zupełnie naturalnym i normalnym objawem. Łączy się on zwykle ze snobizmem, a ten należy do rzędu międzynarodowych przywar, spotykanych pod wszystkimi bodaj długościami i szerokościami geograficznymi.

W stosunku do twórczości Pirandella odegrał on też dużą rolę, nie był jednak wyłącznym motorem rosnącego powodzenia, lecz dał tylko pierwszy impuls. Reszty dokonał już samorodny, wybitnie sceniczny talent Pirandella, oparty na trwałych i gruntownie przygotowanych fundamentach myślowych. Nie były to chwil. jakieś porywy, mniej lub więcej kolorowe fantazje, rozplywające się, niczem zwiewne mgły, za jakimiś podmuchem. Nie. Pirandello długo czekał, zanim zaczął pisać. Ale jak już raz wzięt pióro do ręki — to dał od razu dzieło naprawdę wybitne. I nie poprzestał tylko na niem, nie spoczął na laurach, lecz w dalszym ciągu utrzymał się na tym samym, wysokim poziomie.

Były, naturalnie — nieuniknione w podobnych wypadkach — odchylenia w tę, czy inną stronę. Nie wszystkie utwory jego pióra mogą się zaliczać do czołowych w dziedzinie powojennej twórczości scenicznej, ale też żaden nie nosi na sobie piętna miernoty, a nie brak natomiast rzeczy istotnie wybitnych. Do nich właśnie należy „Henryk IV”, który posiada już bogatą literaturę krytyczną w wielu językach.

Zamach samobójczy

Wczoraj późnym wieczorem znaleźli przechodnie na moście cybińskim nieprzytomnego mężczyznę. Pomiędzy dokumentami, wystawionymi na nazwisko 21-letniego Grzabki, znajdowała się kartka z napisem: „Więcej się nie zobaczę z tobą”.

Grzabkę przewieziono w stanie ciężkim do Miejskiego Zakładu Psychiatrycznego na Grobli. (k)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Najnowszy przebój repertuarowy, przemila komedia M. Fijałkowskiego i K. Dunin-Markiewicza „Sprawa honorowa”, która doznała owacyjnego przyjęcia na scenie Teatru Polskiego, ukaże się w sobotę i w niedzielę. Doskonale zgrany zespół stanowią pp. Sawicka, Wasilewska, Zrembina, Starawska, Janowski, Iwański, Kreczmar, Kwaskowski, Przysański, Tylczyński i inni.

W niedzielę popołudniu po cenach najniższych arcyzabawna „Hiszpańska mucha”.

Z Teatru Nowego

„Żywa maska” (Henryk IV) — niesłychanie oryginalna sztuka Pirandella, której treść oparta na sensacyjnie uję-

Licytacje

Dziś o 10 ul. Pocztowa 2 — rozm. obuwie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Kapitan z Koepenicku”. — O godz. 20 „Sprawa honorowa”.
Teatr Nowy: Dziś — „Żywa maska”, występ Junoszy-Stępowskiego.
Teatr Wielki: Dziś — „Królowa kina”.

Potężna ta tragedia wywiera wstrząsające wrażenie na słuchaczy, oddziałując z niezwykle sugestywną mocą. Każdy też musi się jej poddać. Jakiś niepojęty fluid płynie ze sceny i każe zapomnieć o rzeczywistości, przenosząc całkowicie nasze zmysły w orbitę, zakreśloną przez autora. Śledzimy z zapartym dosłownie oddechem rozwój akcji, chociaż właściwie za rampą nic się nie dzieje, chociaż mamy w gruncie rzeczy wciąż tylko monolog, niemal bez końca. A jednak akcja rozwija się wspaniale i to jest właśnie tajemnicą powodzenia „Henryka IV”, że jest zagadka, kwadratura koła w swoim rodzaju, którą wszakże rozwiązuje jedno tajemnicze słowo: talent. Dla niego nie istnieją żadne zapory — przewycięży każdą!

„Żywa maska” wprowadza widza w świat zawrotnych myśli nieszczęśliwego człowieka, uginającego się pod ciężarem największego tragizmu na świecie, bowiem pozbawionego zdrowych zmysłów przez siebie samego. Dobrowolnie, w pełnym zrozumieniu pobudek tego strasznego kroku. Po zakamarkach tak niezwykle skomplikowanej psychologii ludzkiej oprowadza nas Pirandello z zadziwiającą pewnością, nie ulegając żadnym pokusom zbroczenia na zdradliwie szlaki. Następują one na każdym niemal kroku, nęca i wabią. Autor potrafi jednak oprzeć się zwycięsko wszystkiemu i utrzymać raz wytkniętą linię. Wijsie się ona, niczem

tym problemie psychologicznym, wywołała swego czasu burzę polemik i dysertacji, wystawiona będzie z powodu wyjazdu Junoszy - Stępowskiego do Krakowa jeszcze tylko kilka razy.

„Ósma żona Sinobrodego” — odegrana zostanie w niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach znizowanych. W szaleńczo wesołej tej komedji Junosza - Stępowski odtwarza rolę amerykańskiego milionera. W roli tytułowej znakomita artystka p. Halina Cieszkowska.

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro wieczorem „Królowa kina”, której entuzjastyczne przyjęcie na wczorajszej premierze ze strony rozbawionej publiczności zapewnia długotrwałe powodzenie.

W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach znizowanych ciesząca się nieśląbnącym powodzeniem „Rozwódka” z cenioną artystką p. H. Majchrzakówną w roli tytułowej.

W poniedziałek jedyny występ fenomenalnej pary tancerzy Klaudji Goręwa i Jana Kirejewa, którzy po triumfach na największych scenach świata rozpoczynają występy w Polsce.

Z Teatru Narodowego

(Ulica Franciszka Ratajczaka 21).

Przypominamy, że obecnie Teatr Narodowy gra w Domu Rzemieślniczym przy ul. Fr. Ratajczaka 21.

W niedzielę, 3 kwietnia, śliczna bajeczka p. t. „Pajac i Laleczka”. Miłe widowisko urozmaicając prześliczne tańce w pięknych kostiumach. Początek bajeczki o godz. 3-ciej popoł.

O godz. 5-tej popoł. po raz ostatni sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza p. t. „Potop”, a o godz. 8-mej wiecz. jedna z majweselszych komedji p. t. „Pan Wołodyjowski”.

Bilety wcześniej nabyć można w firmie A. Szrejbrowski, Gwarna 20, a w niedzielę od 10 rano do 20 przy kasie w Teatrze Narodowym.

KRONIKA TOWARZYSKA

Poznański Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządzi w niedzielę, dnia 3 kwietnia br. na sali Domu Królowej Jadwigi, Aleje Marcinkowskiego 1 o godz. 19,30 „Wieczór humoru i śmiechu”. W programie: jednoaktowe komedjki, monologi i śpiewy. Koncert orkiestry. zpw 14 059.

Koło Śpiewackie im. Moniuszki w Poznaniu urządzi w sobotę, dnia 2 kwietnia 1932 r. zabawę w salach Ogrodu Zoologicznego. Pierwszorządna orkiestra — różne niespodzianki. Początek o godz. 20. Wstęp 2 zł, na którą wszystkich sympatyków i gości zaprasza Zarząd. zpw 14 061/2.

Zabawa wiosenna odbędzie się w sobotę, dnia 2 kwietnia 1932 r. o godz. 8 wiecz. na sali przy Placu Wolności 14 a w podwórzu (dawn. art. plastyków). zpw 14 058.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. św. Marcina 37 albo w redakcji pisma naszego!

ścieżka, ponad przepaściami. Lada zachwianie się może łatwo wywołać katastrofę. Tem większe jest wszakże zadowolenie, gdy się dojdzie do celu po tak uciążliwej drodze. Można wówczas śmiało mówić o triumfie.

U nas dzielił go zupełnie zasłużenie z autorem kongenjalny odtwórca roli tytułowej p. Junosza - Stępowski. Dał znów jedną ze swych kreacji, wymagających specjalnego chyba studjum, aby choć w części uwypuklić walory niezrównanej gry aktorskiej. W ramach sprawozdania, pisanego na gorąco, bezpośrednio pod wrażeniem premiery — nie da się tego zrobić. Poprzestaję zatem na sumarycznym stwierdzeniu: mieliśmy idealne zespolenie prostoty z wirtuozostwem. Była równocześnie przyjmująca potęgą grozy i rozbijająca ironja i dziecięca naiwność — wszystko wyzyskane do ostatecznych zdaje się granic możliwości ludzkiej.

Dlatego też należy się Teatrowi Nowemu szczerza podzięką i uznanie, że pozwolił nam podziwiać znakomitego artystę w całym szeregu jego niezrównanych kreacji. Przedstawienia stały zawsze na wysokim poziomie, co jest zasługą dzielnego i pracowitego zespołu, który również i wczoraj wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania, a zwłaszcza pp. Czajkowski, Górski i Kadon. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego była bardzo staranna. J. H.

Dziś w sobotę 2 kwietnia r. b. w Kinie „APOLLO“ nieodwołalnie poraz ostatni fascynująca operetka pod tyt. „CZARUJĄCY CHŁOPIEC“ z Henri Gara'em w roli tytułowej

Teatr Wielki

„Królowa Kina“ — operetka Gilberta

Operetka ta zapowiada się jako jedna z najbardziej kasowych. Huczek przedpremierowy zrobił już swoje — sala była wyprzedana; powodzenie premjery dokona dalszego.

Wykonanie wyposażono we wszystko, co najlepszego ma teatr i zespół do dyspozycji — począwszy od wprowadzenia Bratkiewicza do pomocy Fontanównie, a skończywszy na rewiowych efektach z ruchomymi tramwajami czy autobusami w ostatnich akcie (niebardzo zresztą potrzebnie). Stroje — zupełnie udane i ładne w kolorach, jak np. berżeretka p. Fontanówny w I akcie — wnoszą dużo, ożywiają i wzbogacają scenę. Również dekoracje, szematyczne a pomysłowe (p. Jarockiego) przedstawiają się zajmująco. Balet pracuje dużo; wymagałby jednak (poza solistami) większego treningu, bo tak, jak dotychczas, jest za mało ruchliwy i zgrany. Z solistów wybija się p. Dix swemi bardzo zręcznymi ewolucjami akrobatycznymi (z tańcem to nie ma wiele wspólnego) — jest gibka, doskonale wygimnastykowana i ma swój — jakis trochę mechaniczny — wdzięk. — P. Sendek, jako reżyser zarazem ma zadanie bardzo uciążliwe — gra, śpiewa, tańczy dużo i niebylejak — a czyni wszystko naogół zajmująco i trafnie.

Poza główną parą: Fontanówna-Bratkiewicz, która była oczywiście powodem ciągłej wesołości i stałego zainteresowania widzów, doskonale podtrzymywali akcję pp. Łuczakówna (siła młoda z dobrą warunkami zewnętrznymi i zdolnościami — wyostrzą się one przy większym obyciu się ze sceną), Trojanowska, Wiśniewski, Szpinger Korczyński, Sokołowski i in. Dyrygował p. Tyllia, podkreślając głównie rytmiczne zalety urozmaiconej i żywo napisanej muzyki w tej szerokiej, publiczności mogącej trafić do gustu operetki. St. W.

Stronnictwo Narodowe

Koło Chartowo

Plenarne zebranie odbędzie się w niedzielę, 3 bm. o godz. 16 w dotychczasowym lokalu zebrań. Na porządku obrad referat p. Stanisława Jeskiego p. t. „Przyczyny obecnego kryzysu w Polsce“.

ZARZĄD.

4 kl. — 8,40 zł. W celu uzyskania zniżki uprasza się o punktualne przybycie. Prowadzi sekretarz Oddziału Poznańskiego Jaśkowiak.

Dalszy program wycieczek na kwiecień jest następujący: 10. 4. — Gniezno, 17. 4. — Grodzisk, 24. 4. — Rogalin.

W sobotę, 2 b. m., o godz. 19.30 w sali Śniadeckich Collegium Medicum odbędzie się walne zebranie członków Oddziału Poznańskiego.

Z Klubu Stow.

Polsko - Jugosłowiańskiego

W sobotę, dnia 2 kwietnia w nowym lokalu Stowarzyszenia (pl. Wolności 9. I piętro, wejście przez podwórze) odbędzie się wieczorek taneczny, połączony z bridgem i atrakcjami. M. in. p. Kazimierz Kielczewski odśpiewa kilka pieśni przy laskawym akompaniamencie p. Dowbór-Muśnickiej. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny. Początek o godzinie 20, koniec o 1 w nocy. Specjalnych zaproszeń nie rozsyła się.

Powrót „Daru Pomorza“

Gdynia, 1. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj o godzinie 7 rano „Dar Pomorza“ po odbyciu 6-miesięcznej podróży ćwiczebnej do Ameryki Południowej i Wysp Antylickich, powrócił do portu gdynieńskiego. Ogółem przebyto 13 tys. mil morskich. Po przyjęciu fregaty kapelan okrętu ks. Górny odprawił na pokładzie za-

łobną mszę św. za spokój duszy śp. Maksymiljana Stefaniaka, ucznia szkoły morskiej, który zginął w podróży w dniu 23 ub. m. Po nabożeństwie trumnę z zwłokami młodzieńca eksportowano uroczystie na dworzec kolejowy.

Poza tym jednym wypadkiem nie będącym na morzu nadzwyczajnością, podróż „Daru Pomorza“ udała się doskonale. Uczniowie opaleni na brąz, znacznie zmężnieli i wyglądają świetnie.

Prof. Roszkowski z Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, który w celach naukowych pływł na „Darze Pomorza“, przywiózł 9 skrzyń okazów fauny lądowej i słodko-wodnej z Południowej Ameryki i Wyspy Martyniki. S. B.

Czas letni w urzędach

Warszawa, 1. 4. (PAT.). Z dniem dzisiejszym rozpocznie się zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, letni czas urzędowania w biurach państwowych, które teraz czynne będą od 8-jej do 15-jej w soboty zaś do 13. 30.

Skazanie niepełnoletniego na szubienicę

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). — Sąd okręgowy w Grodnie w trybie do-raznym skazał 19-letniego Żelazniaka za morderstwo rabunkowe na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona zwróciła się do Prezydenta R. P. o ulaskawienie młodocianego zbrodniarza.

Samobójstwo studenta

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). — W Łańcutcie popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego student prawa uniwersytetu lwowskiego Mi-kołaj Stenden. (w)

Moratorium koncertu Kreugera

Sztokholm, 31. 3. (PAT.). Rząd zgodził się na przedłużenie moratorium koncertu Kreugera.

Testament warjata czy oryginała

Trydent, 1. 4. (PAT.). Zapis, uczyniony przez niejakiego Basse narodowi chińskiemu na walce z Europejczykami, aczkolwiek wypłacony już konsułowi chińskiemu w Rzymie, wobec sprzeciwu, zgłoszonego przez bratanicę zapisodawcy, znajduje się w zawieszaniu.

Konsul chiński oświadczył, że ogólna suma do dyspozycji z tego zapisu wynosi 1 i pół milj. lirów a reszta uwieczniona jest w austriackich i rosyjskich przedwojennych papierach wartościowych.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Inauguracja letniego sezonu wycieczkowego

Polskie Tow. Krajoznawcze — Touring Klub, Oddział w Poznaniu rozpoczyna tegoroczny letni sezon wycieczkowy wycieczką do Rydzyny w niedzielę, dn. 3-go kwietnia. Wycieczka zwiedzi wspaniały pałac ks. Sułkowskich, o którym cesarz Wilhelm I powiedział, iż jest to najpiękniejszy pałac, jaki widział w swym państwie. Obecnie w zamku mieści się wzorowe gimnazjum fundacji ks. Sułkowskich. W drodze powrotnej wycieczka zwiedzi Leszno i Kościan z pięknymi kościołami, zawierającami cenne dzieła sztuki z wieków średnich i późniejszych.

Zbiórka w hallu dworca głównego o godz. 8. Odjazd o godz. 8 min. 20, powrót o godz. 18,45 lub 21,54. Bilet kolejowy w obie strony 3 klasą — 11,20 zł.

Notowania dewiz z dnia 1 kwietnia 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Łodzi	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,18	47,10	34,—	—	28,55	376,87	57,70	79,41
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,47	—	—	—	359,50	—	—
Berlin	7	212,34	100 R. M.	212,40	—	—	16,02	23,80	—	804,50	122,50	169,—
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	—	71,43	58,79	27,20	13,98	355,—	—	72,—	99,45
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2,517	645,—	—	15,15	20,12	3,08	—
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	56,94	30,—	—	—	—	—	124,29
Holandj.	3	358,31	100 gld. hol.	361,—	206,24	170,23	9,42	40,44	1023,—	—	208,—	286,50
Kopenhaga	6	238,98	100 k. d.	—	—	87,96	18,22	20,85	535,—	—	108,—	147,—
London	5	43,38	1 funt szterl.	34,20	19,45	16,01	—	3,78	96,44	129,90	19,72	26,95
Nowy York	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8,921	510,89	4,209	381,—	—	25,38	33,71	514,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,15	20,10	16,56	—	3,93	—	132,88	20,30	27,92
Praga	6	180,62	100 k. cz.	26,42	15,22	12,465	128,—	—	75,30	—	15,25	21,01
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	21,82	73,62	5,17	131,90	175,22	26,60	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,40	99,10	81,67	19,60	19,45	494,—	654,50	—	137,90
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	85,81	18,56	20,43	—	—	105,50	143,50
Wiedeń	8	125,43	100 szyling.	—	—	49,95	31,00	—	—	375,75	—	—

KINO „APOLLO“ w Poznaniu

W sobotę 2 i w niedzielę 3 kwietnia r. b. o godz. 3 po południu specjalny seans filmowy arcydzieła religijnego:

ŚW. ANTONI PADEWSKI

dla związków zawodowych, stowarzyszeń dobroczynnych i religijnych, Bractw kościelnych, Kółek Różańcowych itd. Przepiękny ten „dźwiękowiec“ uznany miliony widzów całej Europy za jedyną w swoim rodzaju rewelację sztuki religijnej i kin matograficznej.

Ceny miejsc najniższe: III i II miejsce 50 gr., I miejsce balkon i łożo 80 gr. Przeprowadzają bilety w niedzielę od godziny 11 przed południem do 3 po południu — Tel. 11-55

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego

przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“ patent. gdański. Nr 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich rodzajów liszajki, nawrta, ropnych ranach, a nogę egzemie, przyszcach, wyrzutach wszelkiego rodzaju czerwoności (twarzy i nosa, odurodnienia itd. Przy zamów. eniach uprasza się o cel użyteczności: świetne uznania. Jeżeli bez skutku zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry bez portjerna. nw 9 082

chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN“, Gdańsk 2, Rundegasse 4J.

1 SPRZEDAŻE

Samochód
limuzyna 6 cyl. Chevrolet jak nowy sprzedam tanio. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 43 786/7

Rakietę
angielską bardzo mało używaną za 50.— sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdp 43 962

Skład

mieszkaniami ruchliwej ulicy tanio sprzedam. Dzierżawa niską. Adres wskaże Kurjer Poznański zdp 43 469

7 PIENIĄDZ

Dolary
złote 9,25 sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 43 788/9

11 POKOJE UMEBL.

Dwa
biurowe umeblowane pokoje polecam. Oferty Kurjer Poznański zdp 43 936

Inteligentowi

punktualnemu 2 umeblowane pokoje polecam centrum. Oferty Kurjer Poznański zdp 43 935

26 ROZFYWKA

Dźwiękowe Kino Odeon
Wyświetla od dziś potężny dramat dźwiękowy Tragedja Kochanków. Gustaw Proelich. Lianna Haid i Szałtów. Zniżka dla 2 osób. z 342

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla porządkujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Zredukowany
nauzyciel (10 lat praktyki) poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdp 43 892

Pielęgniarsz
masażysta z kursem przyrodolecznictwa inteligentny bardzo dobre świadectwa poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 43 322

Służąca
lat 23, zaufana nawskroś uczciwa, zna dobrze gotowanie, zaprawianie pranie i prasowanie do dwójka osób pensja 40 zł szuka posady zaraz. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 43 354

Przedpłata na kwiecień 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku Hustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnym kwartalnem zł 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego m. l. m. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 wiekże dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powiększa wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.